

Sygn. akt I ACa 157/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko K. G.

o naprawienie szkody wyrządzonej (...) spółce partnerskiej w S.

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 listopada 2012 r., sygn. akt VIII GC 16/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Maria Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka Artur Kowalewski

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 7 stycznia 2010 roku powód M. M. wniósł o zasądzenie od K. G. na rzecz (...) spółki partnerskiej w S. kwoty odpowiadającej dochodowi spółki za okres 6 miesięcy w kwocie co najmniej 264.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 maja 2009 roku oraz kosztami procesu. Roszczenie zostało skonstruowane w oparciu o art. 56 i 57 k.s.h. w związku z art. 89 k.s.h. w związku z art. 68 k.s.h., albowiem powód postulował, że pozwany prowadzi konkurencyjną wobec spółki działalność gospodarczą.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Na potrzeby rozstrzygnięcia ustalił następujący stan faktyczny:

K. G. w 1992 roku rozpoczął samodzielną praktykę prawniczą – od tego roku prowadził kancelarię adwokacką w B. i w P..

W rejestrze spółek partnerskich prowadzonym przez Sąd Rejonowy w P. zarejestrowana została spółka partnerska działająca pod firmą „(...)”. Przedmiotem działalności spółki jest wspólne wykonywanie przez partnerów zawodu biegłych rewidentów, doradców podatkowych oraz adwokatów. Wspólnikiem spółki jest między innymi K. G..

M. M. od 2004 roku prowadzi indywidualną działalność w zakresie świadczenia usług prawniczych na terenie Niemiec jako adwokat (Rechtsanwalt).

W lipcu 2004 M. M. wynajął pomieszczenie w biurze zespołu adwokatów, mieszczącego się w S. przy al. (...). W dniu 12 kwietnia 2005 roku M. M. rozpoczął działalność gospodarczą pod firmą „(...)” - działalność została zarejestrowana w Ewidencji Działalności Gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta S. pod nr (...). W ewidencji jako opis działalności wskazano działalność prawniczą, zaś jako miejsce prowadzenia działalności : ul. (...) w S.. M. M. został wpisany na listę prawników zagranicznych przy Izbie Radców Prawnych w S..

R. K. w dniu 1 czerwca 2006 roku rozpoczął działalność gospodarczą pod firmą „(...)”. Działalność ta została zarejestrowana w Ewidencji Działalności Gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta S. pod nr (...). Jako opis działalności wskazano : działalność prawniczą, rachunkowo - księgową, doradztwo oraz zarządzanie holdingami, zaś jako miejsce prowadzenia działalności: al. (...) S..

W dniu 2 marca 2007 roku do rejestru przedsiębiorców KRS wpisana została (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. przy ul. (...). Udziały w kapitale zakładowym spółki zostały objęte przez: R. K. (50 udziałów), K. G. (50 udziałów), T. K. (450 udziałów) i M. M. (450 udziałów). Prezesem zarządu spółki uprawnionym do jednoosobowej reprezentacji spółki jest M. M.. Przedmiotem działalności spółki jest prowadzenie działalności rachunkowo-księgowej, doradztwo w zakresie zarządzania, rekrutacja pracowników.

W 2007 roku M. M., K. G. oraz R. K. zawarli umowę spółki partnerskiej pod firmą (...) z siedzibą przy w S., ul. (...). W dniu 27 sierpnia 2007 roku spółka została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod nr KRS (...).

M. M. w ramach działalności gospodarczej prowadzonej pod firmą „(...)” wspólnie z doradcą podatkowym D. B. w dniu 11 kwietnia 2006 roku zawarł z H. Ł. - właścicielem nieruchomości położonej przy ul. (...) w S. - umowę najmu lokalu użytkowego o powierzchni 85 m2.

W 2007 roku M. M. zawarł ze spółką partnerską (...) (wpisana do KRS w dniu 27 sierpnia 2007 roku) umowę podnajmu, w ramach której zobowiązał się zapewnić podnajemcy możliwość korzystania z jednego pomieszczenia biurowego w podnajmowanym lokalu, a także współkorzystania z pomieszczenia socjalnego i łazienki. Czynsz podnajmu ustalono na kwotę 1.600 zł miesięcznie powiększony o kwotę podatku VAT. Umowa jest datowana na dzień 20 sierpnia 2007 roku. Z tytułu podnajmu M. M. wystawiał na rzecz spółki partnerskiej faktury VAT.

Umowę podnajmu pozostałych pomieszczeń M. M. zawarł również z innymi podmiotami, w tym ze spółką „(...)”.

M. M. w ramach działalności gospodarczej prowadzonej pod firmą „(...)” w roku 2007 świadczył usługi prawnicze na rzecz klientów polskich oraz niemieckich, między innymi na rzecz: J. K. (1) (Ś.), B. W. (P.), S. i V. K. (M.), (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., A. D. (T.). M. M. na podstawie umowy cywilno - prawnej współpracował również z kancelarią adwokacką K. G. w P. - pracował w P. obsługując klientów kancelarii dwa do trzech dni w tygodniu.

Spółka partnerska (...) specjalizowała się w świadczeniu usług prawniczych klientom niemieckojęzycznym.

Klientami spółki byli między innymi: H. L., M. D., spółka (...) i (...), firma (...) oraz (...) GmbH (którą spółka partnerska reprezentowała w sprawach karnych i cywilnych), a także B. i J. K..

W pełnomocnictwach udzielanych spółce partnerskiej przez poszczególnych klientów były wymieniane nazwiska pełnomocnika M. M. i R. K.. Od lutego 2008 roku, kiedy w spółce zatrudniony został kolejny prawnik - adwokat P. S., jego dane również umieszczano w treści pełnomocnictw. W późniejszym okresie pracownikiem spółki został również adwokat J. K. (2).

W spółce partnerskiej M. M. zajmował się tłumaczeniem klientom w języku niemieckim stanu poszczególnych spraw, różnic w postępowaniach toczących się w Niemczech i w Polsce. W takich przypadkach sprawę prowadził M. M. wspólnie z polskim prawnikiem : R. K. lub P. S..

Pracownikami spółki (...) byli między innymi G. L., M. K. i M. S..

Od chwili powstania spółka partnerska prowadziła księgowość w formie podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów. Usługi w tym zakresie świadczyła spółka (...).

W trakcie funkcjonowania spółki partnerskiej zarówno R. K., jak i M. M., świadczyli również usługi prawne na terenie S. w ramach indywidualnych działalności, rozliczając się z klientami samodzielnie na podstawie odrębnych faktur.

Na przełomie września i października 2008 roku M. M. oraz R. K. prowadzili korespondencję elektroniczną w zakresie świadczenia usług prawnych w ramach spółki partnerskiej, a także korespondencję dotyczącą prawidłowości rozliczenia usług oraz ich fakturowania. Powód wskazywał na sposób prowadzenia spraw, rozliczania się z klientami oraz podejmowania z nimi kontaktów. W odpowiedzi R. K. zwrócił się z prośbą o nienarzucanie sposobu i nieograniczanie kontaktu z klientami w prowadzonych przez niego sprawach. Ostatecznie powód polecił R. K. przekazanie na swoją rzecz sprawy, co do której rozliczenia kosztów wynagrodzenia prowadzili wcześniej korespondencję.

Na początku października 2008 roku adwokat L. B. (1) jako pełnomocnik B. i J. K. - dotychczasowych klientów spółki partnerskiej - drogą elektroniczną zwrócił się o przekazanie wszystkich znajdujących się w kancelarii dokumentów dotyczących tychże klientów. Uwzględniając powyższy wniosek R. K. polecił pracownicy M. K. przesłanie akt przesyłką kurierską. W dniu 13 października 2008 roku M. K. sporządziła notatkę informującą o zaleceniach R. K. oraz o późniejszych zaleceniach M. M., który zmieniał decyzję R. K.: polecił nie dokonywać wysyłki oraz zabrał ze sobą akta sprawy B. i J. K..

W dniu 29 września 2008 roku powód złożył w (...) Bank (...) S.A. polecenie przelewu kwoty 15.000 euro z konta spółki partnerskiej (...) na swój rachunek bankowy, przy czym jako tytuł wpłaty wskazano: „wpłata saldo wzajemnych rozliczeń do K. mając roszczenie do (...)”.

Następnego dnia R. K. zwrócił się w korespondencji elektronicznej do powoda o przekazanie zestawienia faktur, za jakie dokonano zapłaty kwoty 15.000 euro oraz dodał, że o ile faktury dotyczą spółki (...) należy dostarczyć polecenie od tej właśnie spółki. W odpowiedzi powód wskazał na istnienie rozliczenia między (...) i spółką partnerską informując, że zrobił przelew dla zabezpieczenia pieniędzy dla spółki i dla siebie. W kolejnym piśmie R. K. zwrócił się o wyjaśnienie znaczenia dokonania czynności przelewu dla zabezpieczenia.

W dniu 29 września 2008 roku powód dokonał przelewu kolejnej kwoty 10.000 euro z konta spółki partnerskiej na swój rachunek bankowy tytułem „wpłaty na K. - konto powiernicze dla rozliczeń”. W dniu 15 października 2008 roku powód dokonał ponownego przelewu na swoje konto bankowe kwoty 10.000 euro tytułem „konto powiernicze M. M. do rozliczeń”.

W dniu 16 października 2008 roku wobec braku wyjaśnień w zakresie dokonanych wypłat z konta spółki przez powoda, na polecenie K. G. P. S. wymienił zamki w drzwiach do lokalu kancelarii przy ul. (...), uniemożliwiając wejście

powodowi. Następnego dnia – 17 października 2008 roku – powód przybył do lokalu kancelarii wraz za ślusarzem, który usiłował otworzyć drzwi.

Z uwagi na zaistniały konflikt powód, pozwany, R. K., P. S. i P. M. wspólnie weszli do lokalu. Z czynności tej P. M. pismem ręcznym sporządził protokół. W protokole wskazano, że w dniu 17 października 2008 roku dokonano wspólnego wejścia do lokalu, w którym uczestniczył M. M., K. G., R. K., P. S., P. M.. Następnie powód zabrał część swoich prywatnych rzeczy, w tym akta spraw prowadzonych przez swoją prywatną kancelarię. K. G. zobowiązał się przy tym na żądanie M. M. wydać mu lub umożliwić zabranie pozostałych rzeczy ze wszystkich siedzib kancelarii. Powodowi zostały także przekazane akta sprawy o sygn. (...), jednocześnie P. S. wypowiedział pełnomocnictwo otrzymane w tej sprawie od M. M. i zobowiązał się do przekazania mu uzasadnienia wyroku w tej sprawie z chwilą jego uzyskania. Nadto powód sprzedał spółce partnerskiej komputer przenośny, który został faktycznie wydany, a cena zapłacona.

Dodatkowo sporządzono „dodatek do protokołu” w którym wskazano, że K. G. oświadczył, iż wymieni zamki w drzwiach wejściowych do kancelarii i odmawia ich wydania M. M..

W dniu 17 października 2008 roku M. M. złożył w (...) Bank (...) S.A. polecenia dwóch przelewów na kwotę 2.100 euro i 18.000 zł z konta spółki partnerskiej na swój rachunek bankowy. W treści przelewu wpisano – podnajem ul. (...) S..

W październiku 2008 roku K. G. oraz R. K. skierowali do pracowników biurowych spółki partnerskiej pisemną informację o wykluczeniu z dniem 17 października 2008 roku M. M. ze spółki partnerskiej. Powiadomili również o podjęciu decyzji o wypowiedzeniu M. M. wszystkich pełnomocnictw oraz o zakazie wstępu do kancelarii. Zaznaczono, że kancelaria będzie dalej prowadzona, zaś w celu uniemożliwienia wejścia do niej M. M. zatrudniona zostanie ochrona. Jako przyczynę zaistniałej sytuacji wskazano fakt przelania przez powoda z konta kancelarii na konto prywatne kwoty 35.000 euro oraz z konta firmowego (...) kwoty 15.000 euro.

Ponadto w dniu 21 października 2008 roku K. G. oraz R. K. sporządzili pismo skierowane do klientów spółki partnerskiej (...), w którym poinformowali o zakończeniu współpracy z M. M.. Wskazali również, że pozostali pracownicy cieszą się z możliwości dalszej współpracy oraz że wspólnicy K. G. oraz R. K., a także współpracownicy P. S. i K. N. w celu odpowiedzi na ewentualne pytania klientów nawiążą z nimi w najbliższym czasie kontakt. Pismo zostało rozesłane do klientów drogą elektroniczną.

Pismo tej treści otrzymał mailem między innymi H. L., klient spółki partnerskiej (...), którego sprawę dotyczącą nieruchomości położonej w Polsce spółka partnerska prowadziła od 2006 roku.

W piśmie z dnia 24 października 2008 roku powód zwrócił się do K. G. oraz R. K. z prośbą o zwołanie na dzień 27 października zgromadzenia wspólników celem podjęcia uchwały o rozwiązaniu spółki partnerskiej. W uzasadnieniu wniosku wskazał, że dalsze prowadzenie kancelarii nie jest możliwe z uwagi na „całkowite zniszczenie” stosunków pomiędzy wspólnikami. Dalej powód zaznaczył, że partner K. G. uniemożliwił mu fizyczny dostęp do kancelarii, nie wydał kluczy i nie pozwolił na ich wydanie nadto oświadczył klientom, że M. M. wystąpił ze spółki, wypowiedział nieprzychylnie opinie na temat jego osoby w stosunku do klientów, pracowników oraz kolegów prawników. W konsekwencji powód oświadczył, że: „w zaistniałej sytuacji dalsze prowadzenie kancelarii nie jest możliwe”.

Kolejnym pismem datowanym na dzień 24 października 2008 roku powód wypowiedział spółce partnerskiej w trybie natychmiastowym umowę podnajmu lokalu przy ul. (...) w S. wskazując na uniemożliwienie mu jako podwynajmującemu dostępu do lokalu poprzez dokonanie wymiany zamków w drzwiach wejściowych oraz zapowiedź ewentualnych kolejnych zmian.

Następnie powód zablokował połączenia telefoniczne i faksowe w lokalu kancelarii (...) przy ul. (...) w S..

W dniu 27 października 2008 roku przed notariuszem L. B. (2) stawił się powód oraz R. N., który oświadczył, że nie ma pisemnego upoważnienia od K. G. oraz R. K., jedynie upoważnienie do doręczenia pisemnego oświadczenia z dnia 27 października 2008 roku

Notariusz L. B. (2) sporządził w formie aktu notarialnego „Protokół zgromadzenia wspólników spółki partnerskiej”. W protokole wskazał, że przeprowadzono głosowanie nad rozwiązaniem spółki z ważnych powodów. Za uchwałą głosował M. M., przeciw - R. N. nie posiadający upoważnienia od K. G. oraz R. K..

Do aktu notarialnego załączono „Oświadczenie” z dnia 27 października 2008 roku, w którym K. G. i R. K. w związku z pismem M. M., wzywającym ich na zgromadzenie w dniu 27 października 2008 roku, które otrzymali w dniu 24 października 2008 roku, zgodzili się na zwołanie zgromadzenia, ale na dzień 10 listopada 2008 roku (14 dni od doręczenia pisma M. M.) oraz wskazali w porządku obrad tego zgromadzenia głosowanie nad natychmiastowym rozwiązaniem spółki oraz powierzeniem jej likwidacji K. G.. Zażądali jednocześnie wyjaśnienia w tym samym terminie przyczyn dokonania przez powoda trzech przelewów z konta spółki na łączną kwotę 35.000 euro oraz niezwłocznego zwrotu bezpodstawnie pobranej kwoty.

W dniu 27 października 2008 roku K. G. oraz P. S. zawarli w formie aktu notarialnego umowę spółki partnerskiej pod nazwą (...) z siedzibą w S.. Zgodnie z umową w ramach spółki partnerzy wykonywać mieli zawód Rechtsanwalt, odpowiadający w języku polskimi i na gruncie prawa polskiego zawodowi adwokata.

W październiku 2010 roku powód wystąpił do Sądu Rejonowego w S. o udzielenie zabezpieczenia roszczenia – przed wszczęciem postępowania – w sprawie o naruszenie posiadania przeciwko (...) spółce partnerskiej w S..

Postanowieniem z dnia 28 października 2008 roku w sprawie XI GCo 355/08 Sąd Rejonowy w S. zabezpieczył powództwo poprzez zobowiązanie spółki do przekazania M. M. kluczy do lokalu użytkowego położonego przy ul. (...) w S. oraz umożliwienie mu korzystania z pokoju z dwoma oknami oraz pomieszczenia, w którym znajduje się archiwum „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a także pomieszczeń toalety i sekretariatu oraz z urządzeń - sieci komputerowej z serwerem i urządzeń telekomunikacyjnych.

W dniu 20 listopada 2008 roku powód wystąpił z powództwem przeciwko spółce partnerskiej o przywrócenie naruszonego posiadania lokalu użytkowego przy ul. (...) w S.. Sprawa była prowadzona pod sygnaturą XI GC 500/08, a następnie XI GC 258/09.

W związku z wypowiedzeniem umowy podnajmu przez powoda pracownicy spółki partnerskiej - w szczególności M. K., M. S., P. S. i J. K. (3) rozpoczęli poszukiwanie nowego lokalu w celu przeniesienia kancelarii. Dokonano wyboru lokalu przy ul. (...) w S.. Pracownicy spółki partnerskiej zaczęli przygotowania do przeniesienia kancelarii z lokalu przy ul. (...) do lokalu przy ul. (...).

W czasie trwania przeprowadzki – w nocy z 26 na 27 listopada 2008 roku – powód zmienił zamki w zajmowanym przez spółkę partnerską lokalu przy ul. (...), uniemożliwiając pracownikom wejście do kancelarii.

Po wejściu do pomieszczeń kancelarii powód sam spakował część rzeczy i przewiózł do nowej kancelarii przy ul. (...) w S.. Przewiezione zostały między innymi dwa komputery, część mebli - w tym biurka, sprzęt kuchenny, lamy, osobiste rzeczy pracowników oraz akta spraw klientów spółki partnerskiej. Jednocześnie powód pobrał z dwóch kasetek (srebrnej i czerwonej), służących jako kasa spółki partnerskiej, odpowiednio kwoty: kasetka srebrna – 2000 euro i 850 zł oraz kasetka czerwona – 720 zł. Kasetki wraz z pozostałymi rzeczami powód zawiózł do kancelarii przy ul. (...). W kasetkach zostawił odręcznie sporządzone notatki w języku niemieckim.

W dniu 27 listopada 2008 roku z rachunku spółki partnerskiej dokonano dwóch przelewów ze wskazaniem w tytule wpłaty: „usługi prawne udział w zysku 10.11.2008, odszkodowanie, konto powiernicze”. Kwota 8.000 euro została przelana na rachunek bankowy powoda, zaś kwota 5.000 euro została przelana na rachunek bankowy R. K..

Z uwagi na konflikt między wspólnikami wypłaty dla pracowników spółki partnerskiej – J. K., M. S., G. L., M. K. – były dokonywane wtedy, gdy spółka dysponowała pieniędzmi. Część wynagrodzeń wpłacono z góry, wtedy kiedy na koncie były pieniądze. Wypłat dla pracowników dokonywał w imieniu spółki partnerskiej R. K..

W dniu 1 grudnia 2008 roku K. G. zarejestrował w Ewidencji Działalności Gospodarczej prowadzanej przez Urząd Miasta S. pod nr (...) działalność gospodarczą, której przedmiot określono w ewidencji jako działalność prawniczą”, zaś jako miejsce prowadzenia działalności: ul. (...) S..

W dniu 8 grudnia 2008 roku R. K. działając w imieniu spółki partnerskiej (...) zawarł z D. B. umowę o prowadzenie ksiąg rachunkowych spółki. Od chwili zawarcia umowy w kancelarii doradztwa podatkowego prowadzonej przez D. B. przechowywana była cała dokumentacja finansowa spółki.

Powód w piśmie z dnia 10 grudnia 2008 roku wezwał do wydania bezprawnie przetrzymywanych rzeczy, w tym kluczy do pomieszczeń przy ul. (...) w S. oraz do skrzynki pocztowej, modemu (...) S.A., dokumentów dotyczących serwera oraz danych dotyczących haseł dla serwera i poszczególnych komputerów, wszystkich danych klientów, wydania kluczy do nowych pomieszczeń kancelarii i udzielenia do nich dostępu, a także udzielenia informacji o miejscu przechowywania akt spraw kancelarii (...)

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2009 roku wobec cofnięcia pozwu Sąd Rejonowy (...) w S. umorzył postępowanie w sprawie XI GC 258/09.

Z uwagi na konflikt między wspólnikami spółka partnerska (...) nie była w stanie dalej prowadzić działalności i reprezentować klientów przed sądami. R. K. przeprowadził rozmowę z pracownikami spółki (...), w tym z G. L., M. K. i M. S. informując o konflikcie zaistniałym pomiędzy wspólnikami, problemach finansowych spółki oraz o tym, że spółka partnerska nie jest w stanie dalej funkcjonować, prowadzić działalności oraz wypłacać pracownikom wynagrodzeń. Jednocześnie R. K. poinformował o możliwości podjęcia pracy w nowej kancelarii utworzonej przez K. G., na tych samych warunkach pracy i płacy jak dotychczasowe oferowane przez spółkę partnerską. Propozycję pracy przyjęli i umowę z K. G. zawarli z dniem 1 stycznia 2009 roku G. L., M. K. i M. S.. Współpracę z K. G. podjął również adwokat P. S..

Do nowej kancelarii, mającej działać przy ul. (...) w S., zakupiono dodatkowe komputery, serwer, licencję oprogramowania Lex. Na początku stycznia 2009 roku P. S. prowadził drogą elektroniczną korespondencję z klientem spółki partnerskiej - (...) GmbH. (...) GmbH obawiała się, czy w związku zaistniałą między wspólnikami spółki partnerskiej sytuacją jej sprawa nie dozna uszczerbku. P. S. odpowiadając na maila (...) GmbH wskazał, że odnosząc się do informacji wysłanej przez M. M. w dniu 31 grudnia 2008 roku wskazuje, iż „stara” spółka partnerska na początku stycznia 2009 roku faktycznie zostanie rozwiązana. Wszyscy adwokaci i personel pracują w nowej kancelarii przy ul. (...) w S.. Zaznaczył także, że M. M. działa jako samodzielny adwokat – co wynika ze stopki jego maila. Nadto w celu uniknięcia „irytacji” z M. M. oraz zabezpieczenia interesów klienta P. S. zwrócił się o udzielenie nowego pełnomocnictwa i odwołanie starych pełnomocnictw - udzielonych M. M. i jego polskiemu adwokatowi korespondencyjnemu P. K..

W dniu 5 stycznia 2009 roku R. K. jako pełnomocnik (...) GmbH złożył w jej imieniu w Sądzie Okręgowym w S. wniosek o udzielenie zabezpieczenia w sprawie I C 560/08. Wniosek został złożony na papierze firmowym kancelarii (...), ul. (...) w S., działającej w kooperacji z : (...), (...), (...), (...) oraz (...) sp. z o.o. S.. Wniosek został opłacony z rachunku K. G..

(...) GmbH ustanowiła pełnomocnika w osobie niemieckiego adwokata P. B., który pismem z dnia 13 stycznia 2009 roku zwrócił się do kancelarii (...), mieszczącej się w S. przy ul. (...), o wyjaśnienie zamieszania.

Na początku lutego 2009 roku H. L., którego sprawę dotyczącą nieruchomości położonej w Polsce spółka partnerska prowadziła od 2006 roku, zadzwonił do kancelarii K. G., aby porozmawiać z R. K. bądź z jedną z sekretarek na temat swojej sprawy. W czasie telefonicznej rozmowy z lutego 2009 roku H. L. dowiedział się od R. K., że nie prowadzi on już jego sprawy, ponadto R. K. odesłał go do kancelarii powoda w B.. H. L. udał się więc do kancelarii powoda w B., dowiedział się od niego, że nie pracuje już on w dotychczasowej kancelarii w S.. H. L. przedstawił powodowi swoją sprawę, ale nie zdecydował się na udzielenie zlecenia na prowadzenie sprawy, ponieważ musiałby za usługę ponownie

zapłacić. Dlatego zwrócił się do kancelarii (...) w S., gdzie udzielił pisemnego pełnomocnictwa adwokatowi P. S.. Za usługę musiał zapłacić dodatkowo 1000 euro.

H. L. nie rozmawiał nigdy osobiście z K. G.. Żaden z adwokatów czy pracowników kancelarii K. G. niczego mu nie sugerował, w szczególności nikt mu nie sugerował, aby wypowiedział bądź udzielił komukolwiek pełnomocnictwa do prowadzenia jego sprawy.

Na początku 2009 roku M. D., jeden z klientów spółki partnerskiej, otrzymał drogą elektroniczną informację od powoda, który przekazał mu, że nie pracuje już w kancelarii (...). M. D. wcześniej współpracował ze spółką partnerską (...), w ramach spółki jego sprawę prowadził powód, jednak M. D. nie był zadowolony z jego usług, stąd też około połowy roku 2008 roku prowadzeniem jego sprawy zajął się P. S., który zakończył sprawę spadkową M. D. ku jego zadowoleniu.

M. D. nie miał wiedzy na temat tego, czy K. G. rozpoczął samodzielną działalność, nie interesował się też zakończeniem współpracy między K. G. i powodem, ponieważ z pracy powoda i tak nie był zadowolony. Po uzyskaniu informacji o konflikcie pomiędzy wspólnikami spółki partnerskiej (...) i o planowanym rozwiązaniu tej spółki część jej dotychczasowych klientów zleciło prowadzenie obsługi prawnej K. G. w ramach kancelarii otwartej w S., część klientów spółki partnerskiej zleciło prowadzenie obsługi prawnej R. K. bądź powodowi, a część odeszła do jeszcze innych kancelarii.

K. G. oszacował, że z jego indywidualnie świadczonych usług zdecydowało się skorzystać około 85% byłych klientów spółki partnerskiej.

W kancelarii K. G. znajdowały się akta spraw klientów spółki partnerskiej (od czasu, kiedy przewiózł je tam powód). W przypadku tych klientów, którzy zdecydowali się na współpracę z inną kancelarią niż indywidualna kancelaria adwokacka K. G., zastosowane zostało rozwiązanie polegające na wydaniu akt klientom, którzy przekazywali je następnie nowym pełnomocnikom.

Taka sytuacja wystąpiła w przypadku spółki (...), która była klientem spółki partnerskiej, ale po powstaniu konfliktu między partnerami spółki (...) zdecydowała się powierzyć swoją sprawę powodowi w ramach jego indywidualnie prowadzonej działalności. Spółka ta otrzymała akta swojej sprawy z kancelarii K. G. i przekazała je powodowi.

Pismem z dnia 20 maja 2009 roku powód zwrócił się do Sądu Rejonowego (...) w S. o zawiązanie K. G. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 264.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu szkody wyrządzonej spółce partnerskiej w związku z podjęciem działalności konkurencyjnej.

Na posiedzeniu wyznaczonym na dzień 7 lipca 2009 roku w sprawie XI GCo 257/09 pełnomocnik pozwanego nie wyraził gotowości do zawarcia ugody uznając żądania wnioskodawcy za bezpodstawne.

Wyrokiem z dnia 5 czerwca 2009 roku w sprawie XI GC 382/09 Sad Rejonowy (...) w S. w sprawie z powództwa R. K. i K. G. rozwiązał spółkę partnerską (...) w S.. Likwidatorem spółki jest J. Ż..

Wyliczenie dochodu spółki (...) w krótkoterminowym horyzoncie czasowym (jakim jest okres czasu od grudnia 2008 roku do czerwca 2009 roku) w oparciu o dane mające odzwierciedlenie w dokumentacji księgowej spółki (umowy, potencjalne przychody z tych umów) nie jest możliwe.

Sąd ustalił, że oszacowanie prognozowanego dochodu spółki w tym okresie jest możliwe wyłącznie na bazie ekstrapolacji zdarzeń z okresu działalności spółki, przy zastosowaniu technik statystycznych, obarczonych potencjalnie znacznym marginesem błędu. Podstawę takiego prognozowania stanowią wyniki spółki z 2008 roku za okres od stycznia do listopada. Za 11 miesięcy 2008 roku, przy przychodach spółki na poziomie 446.625,67 zł, dochód spółki wyniósł łącznie 106.711,01 zł, przy czym w miesiącach styczeń, marzec, kwiecień, sierpień, wrzesień i listopad 2008 roku spółka osiągnęła straty.

Przy takim podejściu prognozowany dochód spółki w okresie od grudnia 2008 do czerwca 2009 roku w wariacie najbardziej prawdopodobnym wyniósłby 77.385 zł, w tym zysk za miesiąc czerwiec – 10.635 zł. Wyliczenia te oddają prognozę dochodu w ujęciu rachunkowym, prognoza nie obejmuje przepływów gotówkowych obejmujących faktyczne wpływy i wydatki oraz rozliczenia pomiędzy partnerami.

Z uwagi na zakres dostępnych danych przyjęcie opcji prognozowania przyszłych dochodów metodą ekstrapolacji było jedynym możliwym do zastosowania.

Zastosowanie metody wyrównywania trendu oddaje w prognozie uśrednione wyniki dla poszczególnych miesięcy - wyliczone na bazie uśrednionych wyników z okresów poprzednich. Oznacza to, że wartości dla poszczególnych miesięcy nie stanowią odzwierciedlenia faktycznych wyników, jakie były zrealizowane i jakie będą wg prognozy - istotna jest kwota łączna (w poszczególnych miesiącach mogą naprzemiennie wystąpić zyski bądź straty - tak jak to miało faktycznie miejsce w 2008 r.), natomiast suma powinna być zbliżona do wyliczonej. Przy zastosowanej metodzie nie można w prosty sposób wyliczyć % poziomu błędu. Stosując inne metody szacowania dochodu (średniej arytmetycznej, średniej ruchomej ważonej), to odchylenie wynosi ok. 9,0 % - można przyjąć, że to jest +/- procentowy poziom błędu w odniesieniu do wyliczonej prognozowanej wysokości dochodu.

Zasadą jest, że im więcej danych wyjściowych, tym końcowy wynik jest dokładniejszy. W przedmiotowym przypadku przy wyliczeniach nie stosowano rachunku prawdopodobieństwa, ale metody ilościowe - statystyczne. Wnioskowanie oparte było na kształtowaniu się prognozowanej zmiennej (dochodu) w okresach przyszłych na bazie danych historycznych. Przy zastosowaniu średnich ruchomych i w krótkim horyzoncie czasowym prognozy, dane za 2008 rok pozwalają ekstrapolować wyniki na pierwsze półrocze 2009 roku.

Czyniąc powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest nieuzasadnione. Sąd stwierdził, że konstruuje roszczenie w oparciu o art. 56 i 57 k.s.h. w związku z art. 89 k.s.h. w związku z art. 68 k.s.h. powód powinien udowodnić, że pozwany naruszył zakaz konkurencji, że powstała szkoda w majątku spółki w postaci utraconych korzyści oraz że istnieje normalny związek przyczynowy między czynem pozwanego a szkoda.

W ocenie Sądu okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, ustalone w oparciu o przedstawiony przez obie strony materiał dowodowy, nie dają podstaw aby przyjąć, że wystąpiły wszystkie wymienione wyżej przesłanki, pozwalające uznać powództwo za uzasadnione. Wskazał, że niewątpliwie spółka partnerska nie osiągnęła w okresie objętym żądaniem pozwu oczekiwanego przez powoda dochodu, analiza stanu faktycznego sprawy nie pozwalała jednak postawić tezy, że brak dochodu spółki jest następstwem podjęcia przez pozwanego działalności prawniczej na terenie S..

Podniósł Sąd, że z przedstawionych przez strony dowodów wynika, że spółka partnerska funkcjonowała świadcząc usługi obejmujące pomoc prawną, przy czym specjalizowała się w świadczeniu usług prawniczych klientom niemieckojęzycznym. Działalność spółki opierała się na pracy każdego z trzech partnerów, w tym powoda, ponadto spółka zatrudniała adwokatów oraz pracowników biurowych. Powód – jako osoba znająca dwa języki : polski i niemiecki – zajmował się tłumaczeniem klientom niemieckojęzycznym stanu poszczególnych spraw oraz różnic w postępowaniach toczących się w Niemczech i w Polsce, ale sprawy przez sądami polskimi powód prowadził wspólnie z polskim prawnikiem: albo jednym z partnerów spółki R. K., albo pracownikiem spółki P. S.. Kancelaria spółki partnerskiej mieściła się w lokalu wynajmowanym przez spółkę od powoda. Współpraca między partnerami układała się dobrze, spółka funkcjonowała bez zakłóceń i osiągała dochody do jesieni 2008 roku. W tym czasie rozpoczęły się konflikty między partnerami, których przebieg Sąd opisał w części uzasadnienia obejmującej stan faktyczny. Z dowodów przedstawionych przez strony wynikało, że początkowo były to konflikty na tle prowadzenia spraw, rozliczania się z klientami, podejmowania z nimi kontaktów, rozliczenia usług oraz ich fakturowania, następnie zaczęły się nieporozumienia związane z przelewami, jakie z rachunku spółki partnerskiej realizował powód, ostatecznie doszło do sytuacji, w której wspólnicy wymieniali zamki w drzwiach kancelarii oraz wzajemnie odmawiali sobie dostępu do pomieszczeń kancelarii (najpierw takie działania podjął pozwany, który w dniu 16 października 2008 roku wobec wymienił zamki w drzwiach do lokalu kancelarii przy ul. (...), uniemożliwiając wejście powodowi, następnie powód

w nocy z dnia 26 na 27 listopada 2008 roku zmienił zamki w tym samym lokalu, uniemożliwiając pozostałym partnerom i pracownikom wejście do kancelarii). Kolejnym krokiem było wypowiedzenie spółce przez powoda w trybie natychmiastowym umowy najmu pomieszczeń, w których mieściła się kancelaria, co nastąpiło pismem z dnia 24 października 2008 roku.

Uznał Sąd I instancji, że opisane zdarzenia wskazywały na to, że między partnerami powstał konflikt o takich rozmiarach, które definitywnie uniemożliwiły dalsze funkcjonowanie spółki na dotychczasowych zasadach. Zgromadzone w aktach dowody wskazywały na to, że wszyscy partnerzy zdawali sobie z tego sprawę. Podkreślił Sąd, że konflikt między partnerami był tak dalece zaawansowany, że nie byli oni w stanie spotkać się i wspólnie podjąć uchwały o rozwiązaniu spółki, co było dążeniem każdego z partnerów. Ostatecznie spółka rozwiązana została przez Sąd Rejonowy (...) wyrokiem z dnia 5 czerwca 2009 roku.

Wskazał zatem Sąd, że już w październiku 2008 roku nastąpiło – jak to określił powód – „całkowite zniszczenie” stosunków pomiędzy wspólnikami, a także już wtedy wystąpił stan, w którym „dalsze prowadzenie kancelarii nie było możliwe”. Oznaczało to, że w okresie objętym żądaniem pozwu – od grudnia 2008 roku do czerwca 2009 roku – spółka nie była w stanie funkcjonować i osiągać dochodów. Przyczyną tego stanu rzeczy nie była jednak działalność prawnicza pozwanego, którą pozwany zarejestrował w ewidencji dopiero w dniu 1 grudnia 2008 roku, a faktycznie rozpoczął w dniu 1 stycznia 2009 roku, przyczyną tego stanu rzeczy był natomiast konflikt między partnerami, który przybrał rozmiary uniemożliwiające spółce funkcjonowanie, a tym samym osiągnięcie dochodów.

Podkreślił Sąd Okręgowy, że powód w niniejszym procesie powinien wykazać powstanie po stronie spółki szkody w dochodzonej pozewem wysokości, pozostającej w normalnym związku przyczynowym z działaniem pozwanego polegającym na prowadzeniu działalności konkurencyjnej. W ocenie Sądu temu obowiązkowi powód nie sprostał, co skutkowało oddaleniem powództwa.

Uznał Sąd Okręgowy, że w rozpoznawanej sprawie szkoda spółki w postaci nieosiągniętych w okresie od grudnia do czerwca korzyści powstałaby także wówczas, gdyby pozwany nie rozpoczął działalności prawniczej w S.. Od października 2008 roku nastąpiło bowiem – jak określił powód – „całkowite zniszczenie” stosunków pomiędzy wspólnikami, ponadto spółka utraciła pomieszczenia, w których mieściła się kancelaria (w następstwie wypowiedzenia umowy najmu przez powoda), co spowodowało zdaniem powoda stan, w którym „dalsze prowadzenie kancelarii nie było możliwe”. Taka ocena braku możliwości funkcjonowania spółki została przedstawiona przez samego powoda.

Nie budziło w związku z tym wątpliwości Sądu, że spółka nie osiągnęłaby dochodów w okresie od grudnia do czerwca bez względu na to, czy pozwany rozpocząłby w S. prowadzenie indywidualnej działalności, czy też nie. Co więcej w hipotetycznie rozważanej sytuacji, w której pozwany nie utworzyłby w S. indywidualnej kancelarii, prawdopodobnym było, że spółka poniosłaby straty spowodowane nienależytym wykonywaniem umów zawartych z klientami, ponieważ całkowity brak współpracy między wspólnikami oraz konflikty nie pozwalające na funkcjonowanie kancelarii oznaczają nienależyte reprezentowanie klientów w sprawach sądowych, za co spółka ponosiłaby odpowiedzialność odszkodowawczą.

Oznaczało to, że rozumowanie przeprowadzone w sposób opisany powyżej w ramach pierwszego etapu badania przeprowadzonego na gruncie art. 361 § 1 k.c. doprowadziło do wniosku, że szkoda w postaci utraconego dochodu pojawiłaby się po stronie spółki również wtedy, gdyby nie było faktu, z którym powód wiąże powstanie odpowiedzialności pozwanego (faktem tym jest rozpoczęcie przez pozwanego indywidualnej działalności w S.), a to oznaczało, że między tymi faktami nie ma związku przyczynowego.

Podkreślił też Sąd, że wolą wszystkich partnerów było rozwiązanie spółki jeszcze w 2008 roku (o czym świadczyła próba zwołania zgromadzenia wspólników). Wskazał, że spółka nie została rozwiązana do dnia 5 czerwca 2009 roku (data wydania wyroku) jedynie dlatego, że konflikt między partnerami przybrał rozmiary uniemożliwiające wspólne podjęcie uchwały o rozwiązaniu spółki. Okres objęty żądaniem pozwu (od grudnia do czerwca) był zatem czasem, w

którym jedynym zgodnym wspólnym celem partnerów było doprowadzenie do rozwiązania spółki, a nie osiągnięcie dochodów z wspólnie prowadzonej działalności.

W konsekwencji uznał Sąd, że powód żąda więc zasądzenia na rzecz spółki dochodu, którego spółka i tak nie osiągnęłaby, ponieważ okres objęty żądaniem pozwu był to czas niezbędny na przeprowadzenie czynności zmierzających do rozwiązania spółki, w którym partnerzy nie byli już w stanie wspólnie pracować i razem realizować wspólnego celu, polegającego na prowadzeniu działalności i wypracowywaniu dochodu.

W tym stanie rzeczy pomimo tego, że pozwany istotnie podjął niektóre działania zarzucane mu przez powoda w pozwie (rozpoczęcie jeszcze przed rozwiązaniem spółki w S. działalności w zakresie świadczenia usług prawniczych, zatrudnienie pracowników spółki partnerskiej, przejęcie niektórych jej klientów), w ocenie sądu meriti nie można było przyjąć, że istnieje związek między tymi czynnościami pozwanego, a brakiem dochodu spółki w objętym żądaniem pozwu okresie. Brak dochodu – w zaistniałej między wspólnikami sytuacji – i tak by wystąpił, niezależnie od opisanych działań pozwanego.

Dodatkowo wskazał Sąd, że z materiału dowodowego wynikało, iż po powstaniu konfliktu między partnerami (co nastąpiło już w październiku 2008 roku) każdy z partnerów prowadził dalej indywidualną działalność gospodarczą, przy czym powód i R. K. w S., a pozwany najpierw na terenie Niemiec, a od grudnia również w S.. Sytuacja wyglądała więc tak, że spółka partnerska zaprzestała prowadzenia działalności, zamiast tego działalność prowadziło indywidualnie trzech partnerów. Podkreślił też Sąd, że odpowiedzialność wspólnika z art. 57 k.s.h. za szkodę wyrządzoną spółce powstaje jedynie wówczas, gdy szkoda ta jest następstwem naruszenia zakazu konkurencji wobec spółki.

W tym kontekście, w ocenie sądu meriti, jeżeli można mówić o jakiegokolwiek konkurencji w okresie objętym żądaniem pozwu (od grudnia do czerwca), to jedynie o konkurencji między partnerami, a nie o konkurencji między spółką partnerską a pozwanym K. G. (co winien wykazać powód dochodząc na rzecz spółki roszczenia z art. 57 § 1 k.s.h.). Działalność K. G. nie stanowiła konkurencyjnej działalności wobec spółki partnerskiej, ponieważ spółka ta w ogóle zaprzestała działalności.

Zarzucane przez powoda pozwanemu działania, które miałyby polegać na zatrudnieniu pracowników spółki partnerskiej, wykorzystywaniu jej oprogramowania, przejęciu klientów spółki partnerskiej bądź sugerowaniu klientom spółki aby cofnęli pełnomocnictwa udzielone wcześniej spółce i w ich miejsce umocowali K. G., mogły być wobec zachowania powoda oceniane w kontekście działań konkurencyjnych podejmowanych przez pozwanego wobec powoda, a nie wobec nieprowadzącej żadnej działalności spółki partnerskiej.

Podniósł też Sąd, że materiał dowodowy nie potwierdził tego, iż miały miejsce takie działania pozwanego, które polegałyby na sugerowaniu klientom spółki partnerskiej aby cofnęli pełnomocnictwa udzielone wcześniej spółce i udzielili pełnomocnictw K. G., jako adwokatowi prowadzącemu indywidualną, niezależną od spółki działalność w zakresie usług prawniczych. Nadto materiał dowodowy nie potwierdził też tego, że pozwany przejął akta klientów w celu prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec spółki oraz aby pozwany zatrzymał wbrew woli powoda akta tych klientów, którzy mieli wolę współpracowania z powodem.

Dlatego brak było podstaw aby przyjąć, że pozwany przechowując po powstaniu konfliktu między partnerami akta spraw klientów spółki partnerskiej w kancelarii przy ul. (...) wyrządził spółce partnerskiej szkodę, za którą miałby ponosić odpowiedzialność z art. 57 § 1 k.s.h.

Co do zatrudnienia przez pozwanego części pracowników spółki partnerskiej to uznał Sąd, że dobrowolnie zrezygnowali oni z pracy w spółce partnerskiej, ponieważ R. K. przedstawił im sytuację spółki, opisał konflikt między partnerami oraz wyjaśnił, że spółka nie będzie dalej w stanie funkcjonować, prowadzić spraw i wypłacać im wynagrodzeń. Pracownicy spółki partnerskiej nawiązali więc stosunek prawy z pozwanym w ramach nowo otwartej

kancelarii w S.. Nie można było przyjąć, że w ten sposób pozwany wyrządził spółce szkodę, ponieważ spółka i tak nie prowadziła już działalności, nie mogła więc dalej tych pracowników zatrudniać.

Wskazał Sąd, że prawdą jest, iż większość klientów spółki partnerskiej przeszła do pozwanego (według twierdzeń pozwanego około 85 %), prawdą jest również to, że pozwany w ramach nowej kancelarii zatrudnił pracowników spółki partnerskiej, a także do tej kancelarii przewieziono część mebli, sprzętu oraz akta klientów spółki partnerskiej (w czym uczestniczył sam powód). Z tych faktów nie można jednak było wywodzić, że pozwany wyrządził spółce szkodę, ponieważ rozpoczął indywidualną działalność w S. zamiast kontynuowania działalności spółki. Stwierdził w związku z tym Sąd, że stanowisko powoda wskazywało na to, że oczekiwał on, iż pozwany będzie dalej, mimo rozkładu stosunków między partnerami, prowadził nakładem własnych sił i środków wszystkie sprawy w ramach spółki partnerskiej.

Podkreślił sąd, że powód nie dostrzega, że konflikt między partnerami nie pozwalał na funkcjonowanie spółki, a związane to było między innymi z brakiem porozumienia między powodem a R. K. co do sposobu prowadzenia spraw i kontaktów z klientami, o czym świadczyła korespondencja z października 2008 roku. W momencie, kiedy współpraca między powodem a pozostałymi partnerami stała się niemożliwa, automatycznie niemożliwym stało się funkcjonowanie spółki.

Dodał też Sąd, że po rozkładzie spółki nie tylko pozwany prowadził sprawy należące wcześniej do spółki w ramach własnej działalności – czynił to także powód.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał, iż pozwany zakładając w S. kancelarię prawną wyrządził spółce szkodę wyrażającą się utratą zysków w okresie od grudnia do czerwca. W okresie tym spółka nie była w stanie prowadzić działalności, nie była w stanie osiągać dochodów, nie ma więc związku między założeniem przez pozwanego kancelarii w S., a utratą dochodów przez spółkę. Powyższe prowadzi do oddalenia powództwa.

Odnosząc się do wysokości szkody, wskazał Sąd, że wysokość potencjalnych, utraconych zysków spółki w okresie od grudnia do czerwca została wyliczona przez biegłego sądowego. Podkreślenia jednak wymagało, że dochód spółki został przez biegłego wyliczony przy założeniu, że spółka funkcjonuje na zasadach wypracowanych przed konfliktem, a więc przy założeniu, że pracę na rzecz spółki świadczył między innymi powód, a kancelaria spółki mieściła się w wynajmowanym od powoda pomieszczeniu. W okresie od grudnia 2008 roku do czerwca 2009 roku (a więc w okresie objętym żądaniem pozwu) realia, w jakich znalazła się spółka, były jednak całkiem inne : spółka straciła dotychczasowy lokal, konieczna była przeprowadzka, jednak przede wszystkim konflikt między wspólnikami wykluczył możliwość współpracy na dotychczasowych zasadach.

Sąd podkreślił, że dochód spółki w okresie od grudnia 2008 roku do końca czerwca 2009 roku biegły wyliczył metodą statystyczną, która określa prawdopodobieństwo przyszłych zdarzeń na podstawie danych historycznych. Biegły wskazał też, że nie jest możliwe wyliczenie dochodu spółki w krótkoterminowym horyzoncie czasowym w oparciu o dostępne dla biegłego dane (akta sprawy, dokumentacja księgowa spółki, w tym umowy, potencjalne przychody z tych umów).

Nie budziło wątpliwości Sądu, że w odmiennych realiach, w jakich znalazła się spółka w okresie objętym żądaniem pozwu, nie można było przyjąć wyliczonego przez biegłego prognozowanego dochodu za szkodę spółki, jakiej zasądzenia domagał się powód. Był to bowiem szacunkowy dochód spółki utracony przy założeniu, że spółka funkcjonuje na tych samych zasadach, na jakich funkcjonowała w czasie, z którego pochodzą będące podstawą opinii dane historyczne. Dochód spółki w okresie od grudnia 2008 roku do końca czerwca 2009 roku biegły wyliczył przy przyjęciu powyżej wskazanych założeń na kwotę znacznie niższą od kwoty żądanej w pozwie – wskazał, że kwota ta wynosi 77.385 zł.

Z przyczyn opisanych powyżej Sąd uznał jednak, że kwota ta nie stanowi prognozowanego dochodu, jaki spółka osiągnęłaby w sytuacji, gdyby pozwany nie założył indywidualnej kancelarii w S.. Opinia biegłego nie stanowiła więc dowodu potwierdzającego wysokość objętej żądaniem pozwu szkody.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania z art. 98 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód domagając się:

1. zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty 77385 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 20 maja 2009r. i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł,
2. zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie uchylecia wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego przez Sąd I instancji wyrażającą się:

-w przyjęciu przez Sąd I instancji, że nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy szkodą powstałą po stronie spółki (...) z siedzibą w S., w której powód i pozwany byli współnikami, a zachowaniem pozwanego z uwagi na to, że szkoda powstała w wyniku konfliktu współników, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że konflikt ten nie był przyczyną zakończenia wspólnie prowadzonej działalności (a w konsekwencji szkody poniesionej przez spółkę), a jedynie zachowanie pozwanego, który podjął się prowadzenia interesów konkurencyjnych w tym szczególności przejmując klientów Spółki w sytuacji, gdy po stronie powoda, jak i R. K. istniała wola ugodowego zakończenia działalności, konflikt nie był na tyle poważny, że nie uniemożliwiał porozumienia co do zasadniczych kwestii zmierzających do likwidacji spółki, powód miał nadzieję na porozumienie (sam przewiózł akta i rzeczy do siedziby nowej spółki), strony były w stanie rozwiązać problemy choćby przy pomocy osób trzecich,

- spółką stron nie osiągnęłyby zysku w okresie niezbędnym dla jej likwidacji, mimo że z opinii biegłego wynika, że prognozowany w okresie objętym roszczeniem dochód to 77.385 zł, pozwany przyznał, że dotychczasowe sprawy spółki przynosiły zyski po październiku 2008 r., a hipoteza Sądu o stratach spółki z powodu roszczeń odszkodowawczych niezadowolonych klientów jest subiektywna i nieuzasadniona z przyczyn prawnych,

- zachowanie pozwanego nie miało charakteru działalności konkurencyjnej, podczas gdy pozwany jeszcze przed dniem 24 października 2012 r. poinformował wszystkich klientów spółki partnerskiej o wykluczeniu z kancelarii powoda, a środki uzyskane z działalności spółki partnerskiej gromadził na rachunku bankowym, o którym powód nie wiedział, a tym samym działał na niekorzyść nie tylko współników, ale całej spółki, ponieważ takim działaniem zmierzał do wyeliminowania ze spółki powoda, a dodatkowo jeszcze przed dniem 24 października 2012 r. planował założenie nowej spółki partnerskiej z P. S. a w konsekwencji przejęcia klientów Spółki co w konsekwencji dokonał przejmując zgodnie z ustaleniami Sądu 85% klientów Spółki jeszcze przed jej rozwiązaniem.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zasadniczym motywem oddalenia powództwa – słusznie i wyczerpująco przedstawionym przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia- był brak związku przyczynowego pomiędzy nieosiągnięciem przez spółkę zysku (powstaniem z tego tytułu szkody), co miało miejsce w okresie od grudnia 2008 roku do czerwca 2009 roku a działalnością pozwanego, i to niezależnie od tego, że profil i teren działania pozwanego pozostawał zbieżny z działalnością spółki. Sąd Apelacyjny stoi bowiem na stanowisku, że jedyną i bezpośrednią przyczyną trudnej sytuacji finansowej spółki w jej końcowej fazie był poważny konflikt pomiędzy współnikami, który skutecznie -

już w październiku 2008 roku, sparaliżował jej wszelką działalność, sprowadzając przejawy jej funkcjonowania do rozliczenia majątku oraz rozwiązywania skomplikowanych relacji prawnych pomiędzy spółką a jej wspólnikami prowadzącymi osobne kancelarie. Przed przejściem do szczegółowej analizy apelacji Sąd Apelacyjny stwierdza, że skarżący nie zdołał wskazać takich argumentów i zarzutów kierowanych do rozstrzygnięcia, które skutkować by mogły jego zmianą. Powyższe oznacza tym samym, że ustalenia faktyczne - na nich bowiem w znaczącej mierze opiera się apelacja, zostały poczynione prawidłowo i - bacząc na treść i rozległość uzasadnienia – bardzo wnikliwie, zgodnie z przepisami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te w całości sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne.

Systematyzując apelację treść jej zarzutów wskazuje, że powód nie kwestionował wykładni przepisów prawa, jakiej dokonał Sąd Okręgowy, a jedynie jego ustalenia faktyczne wprost odnoszące się do skali konfliktu pomiędzy wspólnikami i jego przełożeniem na działalność spółki. Powód twierdził bowiem, że konflikt nie był na tyle poważny, aby uniemożliwić dalsze prowadzenie działalności stron w ramach spółki partnerskiej. Natomiast w ocenie Sądu konflikt zatamował działalność spółki, która od października 2008 roku nie była w stanie należycie funkcjonować, a partnerzy nawet nie potrafili porozumieć się co do spotkania w przedmiocie jej rozwiązania.

Jedynie zatem tytułem przypomnienia wskazać należy, że na płaszczyźnie art. 56 k.s.h., z tą podstawą bowiem powód wiąże swe roszczenie, wspólnik ma obowiązek powstrzymać się od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki. Interesy spółki należy rozumieć szeroko i kategoryzować je ściśle względem faktycznej sytuacji ekonomicznej i organizacyjnej. Wynikający z art. 56 k.s.h. zakaz konkurencji stanowi konkretyzację ogólnego wymogu lojalnego współdziałania wspólników w interesie spółki. Działalność konkurencyjna nie jest bowiem zgodna z ciężącym na wspólnikach obowiązkiem wspierania i rozwijania spółki. Przepis art. 56 k.s.h. służy również interesom spółki w takim zakresie, że cała działalność jej wspólników ma być skierowana na jej dalszy rozwój, a nie na wspieranie innych, konkurencyjnych spółek lub prywatnych interesów poszczególnych wspólników. Zakaz konkurencji polega na zabronieniu dokonywania wszelkich czynności, które można uznać za godzące w interesy spółki, ale tylko takich, które wiążą się z konkurencyjnym współuczestnictwem na rynku. Zajmowanie się interesami konkurencyjnymi może dotyczyć każdej formy prowadzenia działalności gospodarczej, tj. przez przedsiębiorcę jednoosobowego, w formie udziału w spółdzielni, członkostwa w organach przedsiębiorstwa państwowego, które jest konkurencyjne.

O działalności konkurencyjnej wspólnika, a zatem o zaistnieniu przesłanek z art. 56 § 2 k.s.h. mowa jest jednak jedynie wówczas, gdy spółka prowadzi działalność. Powództwo powinno być oddalone, gdy spółka co prawda jeszcze formalnie istnieje, ale w rzeczywistości nie funkcjonuje i nie prowadzi swych interesów. Między spółką partnerską a innym podmiotem gospodarczym, w którym uczestniczy wspólnik, musi istnieć zatem tak zwany rzeczywisty stan konkurencji. Nie wystarczy możliwość konkurowania w przyszłości. Przeciwnie, gdy spółka, choćby na skutek konfliktu w jej strukturach, ulegnie całkowitej dezorganizacji powodującej przerwanie ciągłości dotychczas wykonywanych prac zakaz konkurencji przewidziany w art. 56 § 2 k.s.h. nie może tamować działań podejmowanych przez wspólników – choćby na własną rękę, mających na celu kontynuowanie tych prac, co też służy ochronieniu samej spółki, a następnie subsydiarnie jej wspólników, przed odpowiedzialnością za szkody i kary umowne wynikłe z niezrealizowanego zlecenia.

Przenosząc wyżej zaprezentowane rozważania prawne na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że w świetle wyżej opisanego stanu prawnego o istnieniu odpowiedzialności za działalność konkurencyjną można by mówić jedynie wówczas, gdyby spółka w spornym okresie faktycznie funkcjonowała. Tymczasem zdaniem Sądu Apelacyjnego, który podziela w całej rozciągłości stanowisko Sądu Okręgowego, powód nie zdołał wykazać tego faktu, ubezskuteczniając z tej przyczyny zgłoszone przez siebie powództwo. Już z samej bowiem, niewypowiedzianej wprost sugestii apelacji, wynika, że zdaniem apelującego konflikt przekreślił współpracę partnerów, ale – i tu skarżący upatruje podstaw do uwzględnienia zaskarżenia, istniała szansa na współpracę pomiędzy nim a R. K.. Tymczasem sama hipoteza, a właściwie pomysł na reaktywację spółki, który w istocie się nie ziścił, nie może stanowić dostatecznej podstawy do zasądzenia odszkodowania z art. 56 i 57 k.s.h. Co więcej podkreślić trzeba, że w uzasadnieniu apelacji sam powód wskazuje (vide k. 4), że 24 października 2008 roku utracił nadzieję na dalszą współpracę uznając, że od tego momentu – tu cytat: „konflikt był tak dalece zaawansowany, że partnerzy nie byli w stanie prowadzić wspólnej działalności gospodarczej”. Skoro zatem powód w uzasadnieniu apelacji przyznaje, że od 28 października 2008 roku nie miał woli –

z uwagi na spór, prowadzić dalej działalności wspólnie z partnerami w ramach spółki partnerskiej to nielogicznym jest, że na 2 stronie apelacji w części dotyczącej zarzutów podaje – zupełnie sprzecznie z dalszą częścią pisma, że konflikt nie był przyczyną rozwiązania spółki, a wyłączną podstawę stanowiło rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej przez pozwanego. Powód popada tym samym w sprzeczność nie tylko co do samych powodów rozwiązania spółki, ale i początkowej daty, od jakiej nie miał już woli kontynuować współpracy. O ile bowiem jak twierdzi - nastąpiło to 28 października 2008 roku, to założenie przez pozwanego działalności gospodarczej w grudniu 2008 roku było nie tyle przyczyną, a kontynuacją i konsekwencją dążeń wszystkich partnerów, a w szczególności powoda, do rozwiązania spółki.

Poprzestając w tym miejscu na tych ogólnych uwagach poczynionych jedynie w oparciu o analizę samej apelacji Sąd Apelacyjny po przeanalizowaniu materiału dowodowego zebranego w aktach sprawy stwierdza, że nie doszło do zarzucanego rozstrzygnięcia naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji w żadnej mierze nie była dowolną.

Argumentacja powoda, która wskazywała na dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., a wyprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne.

Zawarte w apelacji tezy powoda o tym, że konflikt pomiędzy partnerami nie był poważny są sprzeczne z wyżej opisanymi dywagacjami powoda zawartymi na karcie 4 apelacji. R. K. nie przyjął drogi nieangażowania się – jak zdaniem powoda wynika z zeznań G. B.. R. K. prowadził korespondencję z powodem z uwagi na nieporozumienia pomiędzy nimi co do sposobu podziału roli w spółce, jaką obaj mieli pełnić oraz rozliczeń za zlecenia przyjmowane przez spółkę. Powyższe ustalił Sąd Okręgowy, a powód tego nie zakwestionował. Ten zaś niesporny fakt dostatecznie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, świadczy o tym, że obaj mężczyźni pozostawali w konflikcie, co też ostatecznie utwierdziło się podczas spotkania 28 października 2008 roku. Jedynie powód twierdził, że R. K. był gotów wraz z nim

kontynuować spółkę, co w świetle wymogów z art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające, by uznać te twierdzenia za wiarygodne. Tym bardziej, że ostatecznie do kontynuowania spółki przez tych partnerów nie doszło, gdyż spółka uległa rozwiązaniu. Apelujący eksponuje łagodny przebieg konfliktu opierając się na spotkaniu, do jakiego doszło 17 października 2008 roku, pomija dalszy burzliwy przebieg i eskalację sporu, a zatem: wypowiedzenie przez niego w trybie natychmiastowym umowy podnajmu lokalu spółce, zablokowanie połączeń telefonicznych i faksowych w lokalu kancelarii, przeprowadzkę, tamowanie dostępu do lokalu, pobrania bez uzgodnienia środków z kasetek spółki, przekazania rzeczy spółki z lokalu najmowanego przez powoda do nowej kancelarii. To wszystko zaś świadczy o tym, że współpraca z racji sporu nie była na takim etapie możliwa, co też wprost prowadzi do wniosku, że spółka nie prowadziła wówczas działalności i że działalność pozwanego nie stanowiła dla niej działalności konkurencyjnej. Zantagonizowanie stron w stopniu, w jakim nastąpiło to w przypadku tej sprawy wykluczyło jakąkolwiek formę współpracy, co też wprost oznaczać musiało, że o działaniach podejmowanych przez partnerów wspólnie nie mogło być mowy. Powyższa okoliczność samoczynnie skutkowałą oddaleniem powództwa bez potrzeby analizowania dalszych przesłanek roszczenia odszkodowawczego wywodzonego z działalności konkurencyjnej.

Dodać też należy, że materiał dowodowy wskazuje na to, że w trakcie funkcjonowania spółki partnerskiej wszyscy jej wspólnicy równolegle prowadzili działalność gospodarczą o takim samym profilu. To zaś świadczy o wzajemnej zgodzie na taką działalność.

Tym niemniej, nawet gdyby przyjąć, że skarżący wykazał związek przyczynowy pomiędzy działalnością pozwanego a szkodą w spółce w postaci utraconych dochodów, do czego jednak w materiale dowodowym sprawy podstaw brak, to jednak w ogóle nie wykazał wysokości tej szkody, albowiem podstawą ustaleń w tej mierze nie może być opinia sporządzona na potrzeby tej sprawy. Opinia ta, jak rzeczowo i bardzo obszernie opisał Sąd Okręgowy, miała charakter hipotetyczny, oparty o dane historyczne i przy założeniu dalszej zgodnej współpracy wspólników, a biegły zastrzegł, że dane, jakie zostały mu przedstawione nie umożliwiają określenia in concreto, jaki dochód miałyby spółka w spornym okresie. Symulacyjna w istocie i oparta o założenie zgodnej współpracy opinia (którą to współpracę postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykluczyło) dyskwalifikuje powództwo niezależnie od tego, czy związek przyczynowy pomiędzy działalnością konkurencyjną pozwanego, a szkodą spółki faktycznie istnieje, czy też nie. Dodać też należy, że powód miał dostęp do dokumentów spółki, sam je przecież przewoził do nowej siedziby, a wysokości szkody wykazać nie zdołał- art. 6 k.c.

Nie wykazał też powód, co słusznie wskazał sąd I instancji, by pozwany dążył do przejęcia spraw pozostałych partnerów.

Stąd też, biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd Apelacyjny apelację powoda oddalił, o czym, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. ustalając wysokość tych kosztów w oparciu o § 6 pkt 6) w związku z § 13 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

M. Iwankiewicz A. Sołtyka A. Kowalewski